Rok 4. Nr. 102.

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	2 600 000 mk.
Z odnoszeniem miesięcznie	3 000 000 mk.
W agencjach miesięcznie	3 000 000 mk.
Przez pocztę już z odnoszeniem	3 166 400 mk.

Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201.032.
Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Główny redaktor: Dyonizy Kowalski.

Chojnice, czwartek 1 maja 1924 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 100000 mk.—Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 200000 mk. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Odezwa.

Zarząd Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa, oddział w Chojnicach, zwraca się na tej drodze do Przewielebnego Duchowieństwa i Nauczycielstwa z gorącą prośbą o poparcie tej akcji we wszystkich gminach powiatu Chojnice.

Celem obrony powietrznej Państwa, powstała w Warszawie Liga Obrony Powietrznej Państwa, pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Jako oddział tej Ligi powstała Pomorska Liga Obrony Państwa, która zorganizowała podległe sobie oddziały Pom. Ligi Obrony Państwa w poszczególnych powiatach Pomorza. Między innemi powstał oddział powiatowy Pom. Ligi Obrony Pow. Państwa w Chojnicach.

Zadaniem Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa jest zakupienie 20 samolotów dla obrony powietrznej Pomorza i to w ten sposób, że każdy powiat urządza zbiórkę pieniężną na samolot swego imienia. Im prędzej który powiat zbierze potrzebną sumę na zakupienie samolotu, tem prędzej otrzyma samolot swojego imienia.

Jest rzeczą jasną, że zakupienie jak największej ilości samolotów, leży w interesie przedewszystkiem Pomorza, które jest najdalej na zachód wysuniętą placówką i najbardziej stosunkowo narażonem na ataki powietrzne nieprzyjacielskie. Tylko silna flota powietrzna uchroni Pomorze przed ewentualnem zniszczeniem.

Wzywam pp Wójtów i gorąco polecam rozwinąć jaknajenergiczniejszą agitację pod hasłem „20 samolotów na obronę powietrzną Pomorza".

Na specjalnie w tym celu zwołanych zebraniach, należy wszystkich obywateli pociągnąć do zbiórki, celem zakupienia samolotu imienia powiatu Chojnice. Wszystkich obywateli należy pouczyć i wyjaśnić im, że przez ofiarowanie darów, celem zakupienia samolotu, spełniają nie tylko obowiązek patrjotyczny wobec Państwa, lecz przedewszystkiem działają w interesie swoim i swoich dzieci. Dzisiaj wszystkie już państwa posiadają silną flotę powietrzną. Niestety Skarb Polski nie jest tak zasobny, by mógł w całości stworzyć ochronę powietrzną Państwa. Obywatele Państwa, a zwłaszcza Pomorza muszą Skarbowi pospieszyć z pomocą i to już teraz, bo potem może być zapóźno. Tak w państwach zachodnich, jak i nawet w Rosji, społeczeństwa zakupiły setki samolotów dla państwa, drogą zbiórki prywatnej, dobrze rozumiejąc, że dzisiaj kto chce żyć, ten musi opanować powietrze.

Gorąco wszystkim Panom Wójtom powyższą akcję zbiorki na jeden samolot imienia powiatu Chojnice polecam, i wzywam do najenergiczniejszej zbiórki, by powiat Chojnice, w porównaniu z innymi powiatami Pomorza, nie okazał się mniej patrjotycznym i mniej ambitnym w zakupieniu samolotu w jaknajkrótszym czasie. Akcja zbiórki obejmuje całe społeczeństwo Pomorza. Załączam odezwy i pisma agitacyjne, które należy porozwieszać na miejscach publicznych lub porozdawać ludności i bloczki jedno-złotowe. Zbiórka będzie trwała przez cały miesiąc maj. Każdemu, kto złoży jednego złotego pol. lub równowartość 1 800 000 w markach polskich, należy wydać kartę z bloczku. Pozostałe odcinki bloczka należy zwrócić, celem rozrachunku.

Zebrane większe sumy należy odesłać pod moim adresem do Starostwa w Chojnicach.

O rozpoczęciu pracy zbiórkowej należy mnie zawiadomić. —

Pomorska Liga Obrony Powietrznej Państwa Polsk.
Oddział powiatowy w Chojnicach.

Prezes:
(—) Popiel, Starosta

Sekretarz:
(—) Dr. Halski

Kurs polskiej marki

z dnia 29 IV 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	— mk. pol.
	1 miljon mk. pol. =	— guld. gd.
Warszawa:	1 dolar =	5,21 złotych
	1 gd. gulden =	0,92½ złotych
Marki rentowe =		1,24 złotych

Uroczystości z okazji pobytu p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Poznaniu.

Jak wiadomo, przyjmowano w Poznaniu wspaniale Prezydenta Rzeczypospolitej, który ze swą małżonką przyjechał tamdotąd z okaz i otwarcia Targów Poznańskich. Obecność p. Prezydenta uwieczniono wygłoszeniem kilku przemówień, które wypada nam podać. Oto podczas śniadania w ratuszu wygłosił prezydent Poznania p. Ratajski następującą mowę:

Miłościwy Panie! Dostojni Goście! Miasto Poznań przepełnione jest radością i dumą, że może ugościć w prastarym swoim ratuszu Pana Prezydenta Rzplitej, i Ciebie czcigodna Pani Prezydentowo, sercem, wezbranem uczuciem wdzięczności, że dzisiejsza uroczystość otwarcia Targów Poznańskich uświetniona została Waszą — miłościwi Państwo — obecnością. Kornem pochyleni czołem przed majestatem Rzplitej Polskiej składamy Ci, Panie Prezydencie Rzplitej, hołd, zapewniając Cię o głębokiej czci i miłości, jaką my, obywatele poznańscy obdarzamy Ciebie, jako pierwszego obywatela Państwa. Stolica ongi piastowa, była kolebką narodu, skąd myśl państwowo-twórcza rozszerzała się po ziemiach polskich. Gdy po długich latach zaświtała jutrzenka swobody, hasło zjednoczonej Polski było najbardziej powszechnem w Poznaniu, w odrodzonej zaś Ojczyźnie Poznań, przetwarzając odwieczny rasowy pierwiastek z zaletami przybyszów ze wszystkich krańców Polski, staje się miastem prawdziwie wszechpolskiem i pragnie być wykładnikiem wielkich ofiar narodu polskiego. Zapewniam Cię, Panie Prezydencie, imieniem całego obywatelstwa poznańskiego, że pragniemy wszyscy szczęścia Ojczyzny, jak szczęścia własnego i uważamy państwo nie za źródło, ale za cel szczęśliwości powszechnej, że usiłujemy pracą tworzą przymnożyć dobrobyt narodu, aby w wyścigu pracy wszechludzkiej poczestne zająć miejsce pomiędzy ludami Europy. Ofiarne, patrjotyczne polskie mieszczaństwo wiernie i ochotnie stać będzie w szeregach tych mężów, którzy pod twórczem Pana Prezydenta przewodem doprowadzą naród polski na wyżyny potęgi państwa Zygmuntów i Batorych. Niech żyje Najjaśniejsza Rzplita Polska! Niech żyje Pan Prezydent Rzplitej!

Po prezydencie miasta zabrał głos p. minister Grabski, który powiedział:

„Nieoczekiwanie zwrócone słowa, wywołane jutrzejszym faktem, skłaniają mnie do zastanowienia się nad tem, jaką rolę dzielnica tutejsza odegrała w tych usiłowaniach, rezultatem których jest jutrzejszy dzień dla Polski. Nieraz już zdawało się, że wystarczą pewne porywy dobrowolne obywateli państwa polskiego, aby zrzucić z siebie trapiącą nas zmorę bezsilności finansowej, która dławiła nas, sprawiała poczucie naszej bezsilności i rzuciła cień na radość naszą z powodu odzyskania niepodległości. Obecnie dzielnica tutejsza dała świadectwo wielkiej siły i ochoczości w zakresie ofiary, niesionej dla wytworzenia potęgi państwa. Niestety porywy tej dzielnicy, które się ujawniły bądź przy zbiorce na skarb narodowy, bądź przy subskrypcji pożyczki państwowej, jak przed kilku laty, pożyczki odrodzenia, zawsze osiągały skutek niewystarczający, bo nie towarzyszyło im podciągnięcie wszystkich innych dzielnic do tego samego poziomu. I rodziło się w nas zwątpienie, które było tu silniejsze, niż gdzieindziej, czy zdolni jesteśmy do tego, aby stworzyć podstawy naszego bytu nietylko dyplomatycznego i państwowego, ale i finansowego.

Ale te ofiary, które płynęły z tejże dzielnicy nie szły na marne, bowiem żadna ofiara nigdy nie idzie na marne, ale pobudziły sumienie innych dzielnic oraz wykazały niezbędność podciągnięcia całego naszego aparatu rządzącego do tego poziomu, aby nie potrzeba było rachować na dobrowolne świadczenia wszystkich obywateli kraju oraz wykazały konieczność podciągnięcia obywateli wszystkich dzielnic do świadczeń w równej mierze. Przyszła chwila, że trzeba było uwierzyć, że cała Polska zdolna i gotowa jest do natężenia wszystkich sił. Wielkopolska była pierwszą dzielnicą co do ofiarności swej. Dziś musiało się to stać właściwością całego ogółu polskiego i to się stało. Dzięki temu możemy być świadkami tego, co się dzieje. W ciągu kilku zaledwie miesięcy opanowaliśmy zmorę, trapiącą bezsilność naszą. Wszystkie dzielnice Polski stanęły na jednym poziomie, zdobywając się na ofiary. Jesteśmy zatem świadkami, jak wielką rolę ta dzielnica odegrała, ona zapłodniła całą Polskę. Pragnąłbym, aby nadal ta dzielnica była pierwszą, aby trzymała pierwsze skrzypce, lecz nie jako pierwsza dzielnica, którejby inne nie sprostały, lecz jako pierwsza wśród równych, na którą się oglądają i na którą patrzą inne, aby sprostać mogły".

W końcu zabrał głos sam Prezydent Rzeczypospolitej, który powiedział:

Syn tej ziemi Libelt powiedział przed laty, że państwo jest najistotniejszym żywotem Ojczyzny, celem najlepszych synów Polski. Przez długie lata niewoli była zdobywana własna państwowość. Dobrze się stało, kiedy stoimy u szczytu wysiłków naszych ojców. Tyś, Panie Prezydencie miasta, przypomniał, że państwo uważacie tutaj nie za źródło, ale za cel szczęśliwości powszechnej i tak być powinno zawsze nietylko teraz, kiedy znajdujemy się w trudnym okresie budowy Rzplitej we wszystkich kierunkach, ale i w przyszłości, kiedy dzięki wysiłkom obecnego pokolenia potomni znajdują się u szczytu rozkwitu Rzplitej i świecić ona będzie w Europie już nie jako odradzające się nowe państwo, ale jako wielkie mocarstwo. Jeszcze jedną prawdę usłyszałem w Twojej mowie, Panie Prezydencie miasta, mianowicie, że podstawowym niezbędnym warunkiem istnienia naszego, jako państwa jest zjednoczenie ziem polskich. Na dawnych sztandarach naszych i hasłach naszych przodków było wypisane: Wolność, Całość i Niepodległość. Ta środkowa całość jest jednym z najnieodzowniejszych warunków istnienia Polski, jako wielkiego mocarstwa, bo Polska może istnieć tylko jako wielkie mocarstwo, i aby mogła istnieć jako wielkie mocarstwo, musi mieć połączone wszystkie ziemie polskie. Dzięki wojnie powszechnej, wysiłkom naszych ojców i naszym własnym osiągnęliśmy wiele z tego, co się nam należało.

Ale trzeba powiedzieć, że jeszcze nie wszystko, że jeszcze nie wszystkie ziemie polskie, nie wszystkie nieodzowne dla pełnego naszego życia ośrodkowego są zespolone z macierzą. Z tego, com powiedział nie wnioskujcie, jakobym wzywał Was na surmy wojenne. Wierzę w wielką potęgę pracy polskiej i kultury polskiej, która pozwoli nam osiągnąć z czasem to, czego się dotychczas nie osiągnęło. To się stanie, a stanie się dzięki pracy, której owoce oglądałem na Waszych Targach. Myśląc o rozwoju dalszym tej pracy Waszej, muszę przypomnieć, że za chwilę mam uczestniczyć w poświęceniu fabryki samolotów. Musimy myśleć również o tem, aby stać się bardziej silnymi pod względem wojskowym. Wielkie znaczenie naprawy skarbowej wyraża się też w tem, że ona pozwoli nam zabrać silniej głos we wszystkich zatargach na terenie międzynarodowym. Dopókiśmy byli uważani za organizm chory i słaby, który być może będzie wymagał kurateli zewnętrznej, dopóty głos Polski nie mógł dźwięczeć tak twardo i dumnie, jak tego wymaga nasza godność państwowa.

Dopiero dziś nadchodzą te chwile, kiedy dzięki naprawy skarbowej, będziemy mogli postawić naszą obronę, nasze wojsko na takim stopniu, aby nikt nie śmiał sięgać nietylko po ziemie polskie, ale uszczuplać praw naszych wewnętrznych, aby nikt nie śmiał być sędzią pomiędzy rządem a obywatelami państwa polskiego. Dla tego przeglądając owoce naszej pracy na polu gospodarczem, przypominam, że czekają nas nie mniejsze wysiłki na polu obronności. Jeszcze wiele mamy sąsiadów w Europie, którzy nie oswoili się z tem, że Polska jest i będzie zawsze. Widzę poraz wtóry obcując z Wami, jak tęgo i dzielnie ta ziemia pracuje dla przysporzenia potęgi Rzplitej i dlatego pragnę zakończyć dzisiejszy przegląd wysiłków waszych toastem. Niech rozwija się nasza stolica zachodnia — Poznań. Niech razem z nią kwitnie i bogaci się we wszystkich kierunkach Ziemia Wielkopolska.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Czy czasem Polska Gdańska nie zepsuła?

Senator gdański, Zyd Jewelowski, który nam tu na Pomorzu jest bardzo dobrze znany jako właściciel tartaków i właściciel Wielkiego Kacka na Kaszubach, wydał otwarty list w postaci osobnego niemieckiego dodatku do gazet, w którym broni się przeciw zarzutom

gdańskich wszechniemieckich żydożerców, którzy mu zarzucają, że zaprzedał Gdańsk Polsce i w ten sposób uprawiają przeciwko Żydom agitację. Otóż Jewelowski udowadnia, że ci sami wszechniemcy, którzy teraz wołają: ukrzyżuj go, wołali mu jeszcze niedawno: hosanna, wyrażając uznanie za to, że tak dzielnie bronił interesów Gdańska. Przedewszystkiem umowa warszawska z r. 1921 dała Gdańskowi więcej, niżby się było można tego spodziewać po Traktacie wersalskim i konwencji paryskiej.

Tak to uniewinnia się p. Jewelowski. Dowiadujemy się z jego sprawozdania, żo daliśmy więcej, aniżeli sami Gdańszczanie się spodziewali. Taka to nasza polityka. Potem się dziwimy, że nas lekceważą. Jakże im się dziwić, skoro się przyzwyczaili brać od nas dużo, a nic w zamian za to nie dawać.

Swoją drogą ma dla nas bardzo wielkie znaczenie, byleby naszą warszawska polityka zagraniczna potrafiła z tego korzystać. Zagranica i Liga Narodów mają teraz jasny dowód, że wszelkie skargi na rzekome krzywdy polskie są obłudą niemiecką i jeżeli w ostatnim czasie pomiędzy Gdańskiem a Polską nie mogło dojść do porozumienia, to jedynie dla tego, że Senat gdański prowadził politykę podszczuwania, ażeby następnie skarżyć się na rządy polskie.

Kronika miejscowa.

CHOJNICE, dnia 30 kwietnia 1924 r.

— **Sprawozdanie poselskie posłów niemieckich**. Przybyli tu do Chojnic ze „sprawozdaniem poselskiem" niemieccy posłowie ks. Kanonik Klinke z Poznania i p. Graebe. W poprzednim numerze już krótko wzmiankowaliśmy, że tu chodziło właściwie więcej o mowy agitacyjne, aniżeli o sprawozdania poselskie. Głównym mówcą był pan Graebe. Mówił dosyć sucho, ale zauważyliśmy, że gdyby był chciał, byłby potrafił mówić inaczej. Ostrożność „war die Mutter der Weisheit." Właśnie dla tego, że mówił tak sucho, mógł Polsce tem więcej nagadać. A było w tej mowie wszystko, tylko nie było nic o tem, co ci panowie posłowie tam w Sejmie robią.

Nasamprzód nagadał o naszych niepowodzeniach w polityce zagranicznej, o przegranej w Kłajpedzie, Jaworzynie, o przegranej z kolonistami, ale to wszystko działo się dla tego, że nie umiemy zagranicznej polityki prowadzić, bo gdybyśmy taką politykę umieli prowadzić, to bylibyśmy już dawno z Francją zerwali, a z Niemcami i Rosją się zwąchali. Francja jest bowiem daleko, a Niemcy tak blisko i właśnie z powodu tej wrogiej polityki w obec Niemców musimy tak ogromne wojsko trzymać, które pożera połowę wszystkich naszych wydatków. Nie powiedział tylko, że gdyby nasze wojsko było mniejsze, to prędzej by Niemcy coś z Polską począć mogły, zwłaszcza z byłym pruskim zaborem, a Rosja z Kresami Wschodnimi.

Dalej rozgadał się szeroko o niemieckim Aniele Stróżu w postaci Ligi Narodów. Właśnie ta Liga Narodów specjalnie Niemców z pomiędzy reszty mniejszości polskich przyciska do serca, ponieważ widzi, jak strasznie niesprawiedliwie Polacy sobie z Niemcami postępują, że dla wszystkich jest konstytucja, a dla nich jej niema. I gdyby nie ta Liga, to Polska pożarłaby wszystkich kolonistów i dzierżawców domen z kościami i nawet torby by im na drogę nie dała, a tak to przynajmniej koloniści i dzierżawcy domen osiągnęli tyle, że im Polska straty odszkodować musi i pytanie, czy p. Grabskiemu starczy pieniędzy na takie odszkodowanie. Nie mogła to zatem ta Polska pojednać się z kolonistami i przycisnąć ich do swego łona? miałaby coprawda kolonistów, którzy by ją objadali ale przynajmniej odszkodowania miała w kieszeni.

Nie można się zatem dziwić — powiada p. Graebe, że zagranica do takiej Polski niema zaufania, że nawet okręt włoski nie chciał przyjąć na pokład dwóch przemysłowców łódzkich, gdy chcieli do Hiszpanji jechać, ażeby tam się towarów pozbyć. Szkoda, że p. Graebe tych „przemysłowców" nie wymienił, bo to byli pewnie „nasi ludzie", którzy nie do Hiszpanji, ale do Francji jechać chcieli, ażeby „na walucie francuskiej" robić.

Nagadał dalej p. Graebe o naszych rozmaitych ministrach, że umieli pamiętać o sobie, jak p. Kucharski. Coprawda to tam trochę wspomniał o p. Grabskim, przyznając, że walutę naprawił, ale kto wie, czy właśnie dla tego nie podciął gałęzi, na której siedzi, to jest czy podatkami nie zmarnuje narodu, bo jeżeli zagranica nie da większej pożyczki, to trzeba będzie śrubować naród jeszcze większymi podatkami, skutkiem czego nie starczy na rozwój przemysłu i handlu, który się już i tak cofa. O Górnym Śląsku powiedział, że się nim Francuzi tuczą, a my z niego nic nie mamy. „Zapomniał" tylko dodać, że cały prawie przemysł pozostał w rękach Niemców, którzy nam tak „tani węgiel" dostarczają.

Należałoby naszem zdaniem pociągnąć p. Graebego do odpowiedzialności, bo oświadczył, że na uroczystościach przy otwarciu Targów Poznańskich miał powiedzieć Prezydent, że „Die Deutschen müssen raus". Tego wcale w przemowach ani Prezydenta Rzeczypospolitej ani prezydenta miasta nie było. W podobnym tonie trzymane było „sprawozdanie poselskie", o działalności w Sejmie posłów niemieckich wprost mowy nie było. Chodziło poprostu o to, ażeby pod firmą niekontrolowanego policyjnie sprawozdania poselskiego uprawiać agitację niemiecką. Mowę swą p. Graebe zakończył apelem do Niemców, ażeby się trzymali.

Na przemówieniu następnego mówcy ks. Kanonika Klinkego do końca nie byliśmy. Na wstępie podniósł, że Niemcy pragną w Polsce żyć w zgodzie z Polakami, pragną się dorabiać, dalej występował przeciw Związkowi Obrony Kresów Zachodnich jako polskiej organizacji hakatystycznej, do której jak z ubolewaniem podniósł, nawet prałaci polscy należą. Dalej opowiadał, że przy wyborach wspaniale przepadł bo prowadzono przeciw niemu wstrętną agitację, jakiej nie przypuszczał. Nawet Żydem go nazwali. Ale tego ks. Klinke nie powiedział, że chciał Kaszubów przy wyborach na niemiecką stronę przerobić i że niepotrzebnie na agitację na Kaszuby wyjeżdżał. Następnie opowiadał, jakich to posłów Niemcy w Sejmie mają i t. d. A więc i ten poseł o wszystkiem gadał, co mogło obniżać naród polski, jeno nie o tem, co w Sejmie robią.

Taki to był „wiec sprawozdawczy" Niemców. W przyszłości na podobne wiece należy nam się trochę inaczej przygotować. Nie mamy ochoty słuchać mów, bryzgających na nas błotem za to, że Niemcom daje się u nas to, co im się należy.

— **Rozprawy przed sądem pokoju** z dnia 25 kwietnia. O stawienie gwałtownego oporu i obrazę odpowiadali przed sądem 1 Józef Pluton Prądziński, 2 Augustyn Pluton Prądziński i 3 Alojzy Kowalewski, wszyscy z Prądzony. Dnia 31 maja 1923 roku mieli oskarżeni stawiać przemocą opór urzędnikowi celnemu Godlewskiemu podczas urzędowania przy równoczesnem rzucaniu pogróżek. Oskarżeni zostali zasądzeni 1. na grzywnę w kwocie pierwszy 20 złotych, dwaj drudzy po 25 złotych.

O sprzedaż alkoholu w porze zakazanej pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej Józef Januszewski i Franciszek Ostrowski z Chojnic. Działo się to 3 lutego br. podczas żołnierskiej zabawy po 12 godz. w nocy. Oskarżony Januszewski uwolniony został od winy, zaś Ostrowski zasądzony na grzywnę w postaci 10 złotych.

O pobieraniu cen lichwiarskich pociągnięty został do odpowiedzialności oskarżony Gołuński z Chojnic. W grudniu 1923 miał on pobierać od lokatora ceny lichwiarskie. Sąd uznał winę oskarżonego i zasądził go na grzywnę w postaci 250 złotych lub 2 tygodnie więzienia.

— **Przegląd roczników**. Przegląd mężczyzn, przeznaczonych do powszechnego poboru, urodzonych w roku 1903, jako też odroczonych na poprzednich przeglądach z roczników poborowych starszych, oraz ochotników, urodzonych 1904, 1905 i 1906 nastąpi w Chojnicach w hotelu Engla 20 maja br. o 8 godz. przed południem, i to z gmin: Blumfeld, Chojnice, Borsk, Chojniczki, Borzyszkowy, Ciechocin, Brzeźno, Cis, Borowy Młyn, Ciecholewy, Charzykowo.

Dnia 21 maja o 8 godz. w hotelu Engla z gmin: Cołdanki, Kaszuba, Lendy, Deręgowice, Kiedrowice, Lichnowy, Gockowice, Kiełpin Lipnice, Gotelpie, Luboń, Granowo, Klaskawa, Łąkie, Huta, Konarzyny, Mecikał, Jarcewo, Konarzynki, Mielno, Jeziorki, Laska, Mokre, Moszczenica, obszar dworski Nowa Cerkiew, Nowy Dwór, Objezierze, Ogorzeliny, Ostrowite, Osusznica, Pawłówko, Podrąbiona, Powałki.

Dnia 22 maja o 8 godz. w hotelu Engla z gmin: Prądzona, Sternowo, Wojsk, Przymuszewo, Swornegacie, Zamarte, Racławki, Szenfeld, Zapędowo, Rytel, W. Glisno, Zielona Chocina, Silno, Wdzydze Tucholskie, Zychce, Skoszewo, Windorpie, Borowy-młyn, Zapceń.

Dnia 23 maja o 8 godz w Brusach w hotelu Felskiego: Brusy, Główczawice, Orlik, Czapiewice, Kosobudy, Przytarnia, Czarniż, Kruszyny, W. Chełmy, Czarnowo, Leśno, Wiele, Czernica, Lubnia, Zalesie, Czyczkowy, Małe Chełmy, Żabno, Dąbrowa, Małe Glisno.

Dnia 24 maja o 8 godz. w Czersku w hotelu Brzezińskiego: Osowo, Łosiny, Miedzno, Ostrowite, Łubna, Odry, Stare Prusy.

Dnia 26 maja o 8 godz. w Czersku w hotelu Brzezińskiego: Bąk, Ciszewie, Karsin, Będźmierowice, Czersk, Kurcze, Bielawy, Górki, Legbąd.

W tym czasie i to od 18 maja do 27 maja wł. zabroniono sprzedaży napojów alkoholowych w całym chojnickim powiecie.

— **Składki i ofiary** na rzecz Pomorskiego Koła Akademików przy Uniwersytecie Poznańskim przyjmuje do dnia 10 maja br. Miejska Kasa Oszczędności na konto nr. 21 464.

— **Robotnicy** rolni, fabrykanci, oraz robotnicy mający zamiar objąć prace w górnictwie silnie zbudowani we wieku od lat 18 do 38, oraz górnicy zawodowi wszelkich kategorji, chcący wyjechać na prace do Francji, mogą się zgłosić w Państw. Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Chojnicach od zaraz, a najpóźniej w dniu 11 maja rb. do godz. 10 przedpołudniem.

Robotnicy niepełnoletni od 18 do 21 muszą posiadać pozwolenie od rodziców potwierdzone przez władze policyjne, lub Starostwo.

Wyjazd nastąpi w dniu 11 maja rb. o godz. 12 w południe.

— **Wybory kościelne**. Wybrani zostali: Do dozoru kościelnego: Dr. Hipolit Lniski, Feliks Kopicki, Władysław Schreiber, Roman Stamm, Leo Wysocki, Lucjan Zaremba, Alojzy Pruszak, Marjan Maliński, Stanisław Lewicki, Bruno Lougear. Do reprezentacji kościelnej: Dr. Alojzy Sobierajczyk, Józef Dzianecki, Roch Twardowski, Józef Piekarski, kolejarz Kalkowski, Feliks Ossowski, Maksymiljan Trzebiatowski, Jan Kaletta, Roman Szmelter, Józef Grygiel, Aleksander Standera, właściciel Jan Brzeziński, Stanisław Grochowski, Antoni Kaźmierski, Jan Gibas, Józef Kroplewski, budowniczy Wyka, Dr. Władysław Łubkowski, Alojzy Łangowski, Inspektor celny Czajkowski, Naczel. kolei Dzięgielewski, Rektor Tuszyk, Leo Żyńda, A. Kosiedowski, Karl Stamm, Fritz, elektrotechnik, Ferdynand Stuwe, radca miejski Stroszke, P. Konrad, Otto Komischke.

— **Z okazji przyjazdu Prezydenta Rzeczypospolitej**. Z okazji przyjazdu Prezydenta Rzeczypospolitej do naszych Chojnic, który nastąpi przy końcu maja lub na początku czerwca, zebrali się pod przewodnictwem p. prof. Sicińskiego zastępcy władz i przedstawiciele organizacyj miejscowych oraz obywatelstwa dla omówienia stanowiska, jakie zająć wypada. Dla braku miejsca pomówimy o tem zebraniu obszerniej w następnym numerze. Tu tylko nadmienimy, że na wniosek obywatela ziemskiego, p. dr. Molickiego z Cisewia przyjęto rezolucję, zwracającą się do władz z uprzejmem życzeniem, ażeby ujęły organizację przyjęcia w swe ręce. Wybrano delegację z panów prezesa prof. Sicińskiego i przedstawiciela Urzędu Kolejowego p. Maja, którzy w delegacji przedstawicielom władz tutejszych rezolucję przedłożą i ochoczość obywatelstwa ku uświetnieniu uroczystości ujawnią.

— **Na posiedzeniu** w dniu 26. bm. ustalił komitet Wykonawczy następującą kolejność w defiladzie i pochodzie uroczystości 3 Maja:

1) wojsko, 2) straż graniczna, 3) policja. 4) Tow. Urzędników pocz. z nowym sztandarem i delegacjami. 5) Sokół, 6) Towarzystwo weteranów, 7) Bractwo Strzeleckie. 8) Straż pożarna, 9) Towarzystwa Urzędników i pracowników kolejowych, 10) Tow. Polek, 11) Tow. Zgoda, 12) Tow. Ludowe, 13) Tow. Śpiewu Lutnia, 14) Szkoły. Wnioski o ewent. zmiany porządku należy podać do czwartku w poł. godz. 12-tej.

— **Przemytnictwo** tytoniu kwitnie dość znacznie. Widocznie smakuje naszym szanownym lubownikom tytoniu wyrób niemiecki lepiej, gdyż niektórzy obywatele przemycają te artykuły i sprzedawają takowe pokątnie. Pies policyjny wywszył znów u dwóch obywateli przemycony tytoń wagi blisko 1 centnara. Smakoszom tym zbytek taki będzie się wydawał z pewnością za drogi, gdyż pod tym względem nasze władze skarbowe nie żartują. Lepiej brać się do rzetelnej pracy, jak paść Niemców kosztem państwa polskiego.

— **Sprzedarze drzewa**. W sprawie przetargu publicznego drzewa z lasu miejskiego, który się odbył 26 kwietnia, uchwalił magistrat udzielić przybicia tym wszystkim licytantom, którzy podali najwyższą cenę.

— Publiczna licytacja na drzewo opałowe odbędzie się 20 maja br. o 9 godz. rano w lokalu p. Jankowskiego w Męcikale z nadleśnictwa Giełdon dla ludności miejskiej i na potrzeby szkolne. Handlarze wykluczeni.

— Publiczna licytacja na drzewo opałowe dla ludności okolicznej z nadleśnictwa Rytel odbędzie się w czwartek 15 maja o $10^{1}/_{2}$ u p. Pozorskiego.

Kronika prowincjonalna.

Czersk. Głośna w styczniu bieżącego roku sprawa napadu i obrabowania aplikanta sądowego p. Januszewskiego rozegrała się w ub. poniedziałek przed Izbą karną Sądu Okręgowego w Chojnicach. Jak wiadomo p. Januszewski wracając z gościny pociągiem z Laskowic do mieszkania swego przy ulicy Dąbrowskiego napadnięty został. Uderzono go ostrem jakiemś narzędziem dwukrotnie w głowę, zadająć tak głębokie rany, że trwało kilka tygodni zanim p. J. wyzdrowiał. Skradziono mu przy tej okazji walizę z bielizną; walizę rozdarto, wyjęto zawartość i przerzucono na niemiecki cmentarz. Pan J. stał się wtenczas prawdopodobnie ofiarą pomyłki, gdyż jak się domyślano, napad obliczony miał być na urzędnika firmy Brzóskowskiego Wegnera, którego spodziewano się z większą ilością pieniędzy. Nie było można początkowo sprawców wyśledzić, przyaresztowano jednak cały szereg osób. Dopiero na zabawie w Malachinie wybajał się Konrad Wittmann i Maksym Wróbel z Malachina, że sprawców znają, czyniąc fałszywe doniesienie i podając w podejrzenie inne osoby. W następstwie przyaresztowano ich samych jako silnie podejrzanych sprawców. Po różnych krętactwach Wittmann widząc swoją przegraną i chcąc uzyskać łagodzące okoliczności przyznał się w liście do czynu, następnie się jednak tego wypierał, co zresztą nic nie pomogło i trzymano ich nadal w areszcie. Widząc skruchę oskarżonych przed sądem i płacz, nie uwierzyłby człowiek, że takie niewiniątko zdolne jest brutalnie rąbać człowieka w głowę. Sąd po długich rozprawach, przyczem prokurator wniósł o karę 10 lat ciężkiego więzienia dla Wittmanna, skazał tegoż na ogólną karę 3 lat i 3 miesięcy więzienia ciężkiego. Wróblewskiego dla braku dowodów zwolniono od winy i kary.

Niechaj ten wypadek posłuży ku otrzeźwieniu zawalidrogów i niech uprzytomni im, że bezkarnie nie napada się na ludzi i nie rani w zbójecki sposób.

Czersk. Macz piłki nożnej rozegrał się w ostatnią niedzielę pomiędzy I oddz. Sokoła z Starogardu i Klubem Sport. z Czerska. Czersk odniósł zwycięstwo, zdobywając 13 bramek, podczas gdy Sta rogard żadnej.

— W ubiegłą niedzielę odbyło się poświęcenie sztandaru Ochotniczej Straży Pożarnej w tut. kościele. Poświęcenia dokonał miejscowy ks. proboszcz. Uroczystości przygrywała kapela „Sokoła".

Łęg. W czwartek dnia 24 bm. odbyło się w biurze tutejszego Wójtostwa zebranie zarządu gminnego, miejscowego duchowieństwa, kierowników szkół i prez

zesów towarzystw celem omówienia obchodu na dzień trzeciego maja. Uchwalono następujący porządek.

O godz. 9 przed poł, uroczysta msza św., po której odbędzie się w miejscowych szkołach uroczysty obchód dla dziatwy szkolnej. Po południu o godz. wpół do trzeciej zbierają się towarzystwa i szkoły przed kościołem w następującym porządku: szkoły, Tow. Młodzieży, Tow. Spiewu, Sokół, Tow. Ludowe, Kółko Rolnicze. Tow. katolickich robotników i Tow. Powstańców i Wojaków.

Pochód ruszy z orkiestrą na czele o godz. 3. ul. Długą do p. Kiełbratowskiego i z powrotem przed salkę parafjalną, tu śpiewy i przemówienie. Potem udaje się pochód dalej ulicą Kościelną i ulicą Długą na plac przed kościołem, gdzie nastąpi zakończenie obchodu. Wieczorem o godz. pół 8 przedstawienie teatralne, urządzone przez Tow. Sokół a następnie zabawa z tańcami na sali p. Nowaka.

Także obywateli pozamiejscowych, chcących upiększyć nasz obchód, o udział prosimy.

Komitet

Bytowo. (Polacy na Pomorzu niemieckiem). „Słowo Pomorskie", otrzymało z Bytowa następującą korespondencję: „Skończył się okres wbijania słupów granicznych. Był to dla nas czas najboleśniejszy. Mimo naszych protestów oderwano nas od braci naszych i przydzielono do Niemiec. A przecie tu w powiecie bytowskim całą połać wschodnia zamieszkała była wyłącznie przez ludność polsko-kaszubską, która się czuła tak rdzennie polska, jak nasi bracia na polskiem Pomorzu. Wszakże jeszcze przed wojną stawialiśmy własnych kandydatów do sejmu i parlamentu, którzy wprawdzie nie mieli widoków być wybranymi, ale dali świadectwo naszemu narodowemu duchowi. A i dziś liczymy conajmniej 7000 osób.

Tem więcej dziwi nas, że obecnie o nas bracia nasi widocznie zapomnieli, bo nic o nas w prasie polskiej wyczytać nie można. Nikt się nami nie opiekuje i skazani jesteśmy na łaskę i niełaskę brutalstwa niemieckiego — względnie samopomocy własnej."

Z dalszych stron.

Gniezno. Gnieźnieńska Archidiecezja obchodzi święto św. Wojciecha, które przypada 23 kwietnia. Wojciech to znane w Polsce imię, noszą je też znani w Polsce działacze, jak marszałek Senatu Trąmpczyński, i nasz Korfanty. Z okazji tego uroczystego dnia odbywały się dawniej za pruskich czasów wielkie targi na konie. Jest też przysłowie, które powiada, że na św. Wojciecha powinny być zasiewy tak wysokie, że w nich wrona schować się może, tymczasem w tym roku można w nich wróbla zobaczyć.

Kraków. (Rzadki jubileusz Karmelitanki). W Krakowie w domu Karmelitanek bosych obchodziła w tych dniach Matka Marja Ksawera z hrabiów Grocholskich księżna Czartoryska złoty jubileusz. Jubilatka święciła 50 rocznicę złotych godów z klasztorem; liczy obecnie 90 lat. Nowicjat i pierwsze lata życia zakonnego Matka Marja Ksawera spędziła w Poznaniu, skąd została wygnana za czasów Bismarka.

Skiernowice. (Ohydne świętokradztwo.) Okradzenie dwóch świątyń. Straty miljardowe. W wielkim Tygodniu w kościele parafjalnym w Skierniewicach, niewykryci dotąd złoczyńcy, podrobiwszy klucz od drzwi do zakrystji, skradli dwie puszki srebrne, pozłacane.

Gdy następnego dnia w Wielki Wtorek, otwarto zakrystję i szafkę z naczyniami kościelnemi zauważono brak srebrnych sprzętów kościelnych. Wszczęto niezwłocznie alarm i zawiadomiono skierniewicką policję, która pomimo energicznego śledztwa dotąd złoczyńców nie wykryła

Wartość skradzionych puszek kościelnych wynosi kilka miljardów.

Jednocześnie podobnego świętokradztwo dopuszczono się w kościele parafjalnym w Wólce Mławskiej, gdzie po wyłamaniu zamków skradziono dużej wartości naczynia kościelne.

Obok drzwi kościelnych zauważono ślady stóp sprawcy. Obecnie policja jest już na tropie zbrodniarza.

Oba świętokradztwa wywarły na parafjanach bardzo przykre wrażenie.

Oburzona ludność okoliczna chciała zlinczować wszystkich okolicznych złodziei.

Skończyło się na razie na postrachu i ucieczce kilku miejscowych złoczyńców.

Odezwa !

Zbliża się rocznica wiekopomnej Konstytucji 3 Maja, rocznica, którą każdy Polak radośnie wspomina, Konstytucja 3 Maja bowiem była widomym znakiem i po wieki stanowić będzie dokument żywotności narodu.

Wszakże Konstytucja 3 Maja jest pierwszym krokiem do uobywatelenia wszystkich w Narodzie i jedynie drogą najszerzej pojętej oświaty narodowej, której przedstawicielem jest Tow. Czytelni Ludowych.

Utartym już zwyczajem urządza się w dniu 3 Maja **kwestę na rzecz Czytelni Ludowych**. Od rana panienki, zaopatrzone w legitymacje, odznaki Tow. Czytelni Ludowych i przepaski na rękawach zbierać będą składki na ulicach naszego miasta. Niechaj w dniu tym nikt nie poskąpi grosza paniom, kwapiącym się około zbierania ofiar, lecz szczodrą niech otworzy rękę.

W imię szczytnej naszej idei liczymy na pomoc i przychylność całego społeczeństwa.

Zarząd Tow. Czytelni Ludowych.
(—) Grochowski, prezes.

Ostatnie telegramy.

Ważna narada.

Ministrowie belgijscy Theunis i Himans zjechali w poniedziałek do Paryża i mieli długogodzinne narady nad długami niemieckimi. W naradach uczestniczył nawet marszałek Foch. Na odjezdnem ministrowie belgijscy oświadczyli, że wyjeżdżają w nastroju bardzo podniosłym i niezmiernie są zadowoleni z powodu serdecznego spotkania z Poincarem.

Czy Francja spuszcza zagłębie Ruhry?

Amerykańska gazeta „New York Herald" pisze, że dojdzie do porozumienia na tej podstawie, że Francja ustąpi ze zagłębia Ruhry pod warunkiem, że w razie ponownego przestępstwa Niemiec Francja przystąpi natychmiast do ponownego obsadzenia zagłębia Ruhry. W tym wypadku byłoby możliwe natychmiastowe porozumienie się i Niemcy otrzymały by już 1 czerwca pożyczkę zagraniczną w sumie 200 miljonów marek złotych.

Zwycięstwo jeźdźców polskich w Nicei.

Porucznik Królikiewicz wziął pierwsze miejsce w konnych międzynarodowych wyścigach w Nicei na przestrzeni 766 metrów z 16 przeszkodami. Nagroda wynosiła 20 tys. franków.

Uroczystość otwarcia Banku Polskiego.

Bardzo pięknem przemówieniem otworzył p. minister Grabski Bank Polski w poniedziałek 28 kwietnia. Pierwsze jego słowa były: „Przystępujemy do aktu, który ma być wielkim związkiem pomiędzy państwem i społeczeństwem z jednej strony i nową walutą polską ze złotym polskim z drugiej." Jego przemówienie podamy w przyszłym numerze w szerszem streszczeniu.

Z dalszego pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej w Poznaniu.

W poniedziałek udzielał p. Prezydent Rzeczypospolitej przez godzinę posłuchań, później był na uroczystem zebraniu Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Tam krótko przemówił, i przyrzekał starać się, ażeby rolnictwo miało należytą opiekę.

Majątki na przymusową sprzedaż.

W województwie pomorskiem: 5) majątek ziemski Mały Klincz w pow. kościerskim, obszaru 598 ha, własność Ilsy v. Dewitz, 6) majątek ziemski Czarlin w pow. tczewskim, obszaru 553 ha, własność Heleny v. Walenberg-Pachali z d. Heinz, 7) majątek ziemski Białochowo w pow. grudziądzkim, obszaru 1304 ha, własność Kurta v. Falkenhayn, 8) majątek ziemski Sucharączek w pow. sępolińskim obszaru 397 ha, własność spadkobierców Ottona Kunkela. Pozatem ogłoszonych zostanie do przymusowej sprzedaży około 200 osad kolonizacyjnych w województwach poznańskiem i pomorskiem.

Sprostowanie kanclerza Marxa.

Kanclerz Marx kazał przez posła niemieckiego w Warszawie oświadczyć, że nieprawdą jest, jakoby na zebraniu w Sigmaringen miał powiedzieć, że Niemcy bez polskiego Górnego Śląska i korytarza polskiego się nie obędą. Kanclerz Marx powiada, że mu gazeta w Sigmaringen takiego figla spłatała, i gdyby Niemcy chcieli coś od Polski odrywać, musieliby Traktat wersalski naruszyć.

Wpływy z podatku majątkowego.

Wpłaty na podatek majątkowy przyniosły od 1. do 20. kwietnia z górą 17 miljonów złotych, to jest przekroczyły sumę przypuszczalną za cały kwiecień. Dotąd na poczet podatku majątkowego wpłynęło ogółem z górą 96 miljonów złotych.

Pożar sławnego klasztoru.

Słynny w całej Europie klasztor na górze Athos w Grecji spalił się doszczętnie. Wykuty on był całkowicie w skale.

„Kulturalna" młodzież.

„Welt am Montag" powiada, że firma niemiecka Werner, Schulze i Spółka poleca całkowite uzbrojenie dla oddiałów młodzieży niemieckiej, wielką ilość rewolwerów, pałek gumowych itp. po niesłychanie niskich cenach.

Po 10 tysięcy osób zwiedziło

Targ Poznański w niedzielę i w poniedziałek.

Msza św. na pomyślność Banku Polskiego.

Poniedziałkową uroczystość otwarcia Banku Polskiego poprzedziło nabożeństwo w kościele katedralnym. W prezbiterjum zajęli miejsca przedstawiciele rządu z prezesem Rady Ministrów p. Grabskim na czele, marszałek Sejmu p. Rataj, przedstawiciele Sejmu i Senatu oraz korpus dyplomatyczny. Mszę św. celebrował ks. Kardynał Kakowski w asyście kapituły. Bezpośrednio po nabożeństwie udali się wszyscy uczestnicy uroczystości do gmachu Banku Polskiego. W wielkiej sali na miejscu prezydjalnym zasiedli premjer p. Grabski, prezes Banku p Karpiński i dyrektor Banku p. Mieszkowski, naprzeciw zaś zajęli miejsce ks. kardynał Kakowski, p. marszałek Rataj, wojewoda Sołtan, przedstawiciele Sejmu i Senatu, miasta, instytucji społecznych, prasy itd. Pierwszy przemawiał prezes Rady Ministrów p. Grabski. Po zakończeniu swego przemówienia podszedł premjer ku ścianie, znajdującej się za stołem prezydjalnym i odsłonił, pociągając tasmę, umieszczoną na górze białą marmurową tablicę z napisem: „Państwo Polskie, powołując do życia w roku 1924 Bank Polski, jako ostoję ładu pieniężnego w kraju i jako wyraz duchowej łączności z przedwiekową instytucją tejże nazwy — wyraża wdzięczność tym licznym obywatelom, którzy nie szczędzili ofiar na skarb narodowy". Po odsłonięciu tablicy wśród radosnego i owacyjnego nastroju obecnych chór urzędników Banku Polskiego odśpiewał hymn: „Gaude Mater Polonia". Z kolei przemawiał prezes Banku p. Karpiński, dalej przmawiał dyrektor Banku Polskiego p. dr. Mieszkowski i ostatni przemawiał w imieniu zrzeszenia pracowników byłej Państwowej Krajowej Kasy Polskiej p. Madej, podkreślając radość pracownikow, którzy oddadzą wszystkie swe siły dla dobra państwa i nowoodrodzonej instytucji. Uroczystość zakończył chór odśpiewaniem pieśni „Czas do pracy czas", poczem p. dyrektor Mieszkowski podziękował obecnym za udział w uroczystym akcie i wezwał personel do pracy, która rozpoczęła się o godz 10 i pół.

Zacięta bójka z komunistami.

W Berlinie wtargnęli do lokalu, w którym hitlerowcy mieli zebranie, komuniści nastąpiła zacięta bójka, w toku której 40 osób zostało pobitych, a z tych 8 odstawiono do szpitala.

Ruch w Towarzystwach.

Kosobudy. Zebranie Kółka rolniczego w Brusach odbędzie się w niedzielę, dnia 4 maja zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Przewoskiego.

Chojnice. Zapowiedziany wiec Związku Obrony Kresów Zachodnich z przyczyny zjazdu kolejarzy w ostanią niedzielę, odbędzie się dopiero w piątek, dnia 2 bm. o godz. 7 wiecz. na sali Hotelu Central. O liczne przybycie prosi Komitet.

Chojnice. Rozkaz nr. 9. Zbiórka Tow. Powstańców i Wojaków w dniu 30 kwietnia i 1 maja o godz. 19^{30} ćwiczenia na Placu Piastowskim przy remizie. Komendant.

Chojnice. Zebranie Tow. Polek odbędzie się 2 maja na Starostwie o 5. godzinie po południu. O liczny udział prosi Zarząd.

Chojnice. Zebranie Klubu „Hedona" w Chojnicach odbędzie się w piątek o godz. 8 wieczorem w Hotelu p. Kaletty. Omawiany będzie projekt placu tenisowego i inne ważne sprawy.

Wszystkich sympatyków sportu uprasza się o wzięcie licznego udziału.

W środę o godz. 8 wiecz. u p. Kaletty zebranie Zarządu. Zarząd.

Chojnice. Zebranie Tow. św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę, 30 bm. o godz. 5 po poł. w klasztorku. O liczny udział prosi Zarząd.

Chojnice. Klub żeglarski Chojnice w czwartek dnia 1 maja zebranie miesięcznie w hotelu pana Engla

Obecność członków. jest obowiązek.

Chojnice. Sekcja sportowa Sokół Chojnice Zebranie miesięczne odbędzie się wczwartek, dnia 1 maja w lokalu Sekcji o godz. 6 wiecz. Sympatyków sportu chętnie widzimy i prosimy. Zarząd.

Chojnice. (Tow. Czyt. Ludowej). W czwartek, dnia 1 go maja o godz. 5-tej popoł. odbędzie się posiedzenie Zarządu miejscowej Czytelni Ludowej w lokalu Czytelni w budynku Ochronki przy placu Piastowskim.

Prezes Towarzystwa Czytelni Ludowych.

Dział gospodarczy.

Ceny skór

Notowania z dnia 28 go kwietnia 1924 r. w Poznaniu:

w markach.

Skóry	bydlęce solone za funt	900 000
„	bydlęce suche za funt	1 500 000
„	cielęce solone za sztukę 6 funt	8 000 000
„	cielęce suche za sztukę prima	6 000 000
„	kocie zim. za szt.	3 000 000
„	królicze za funt	2 000 000
„	sarnie latowe za sztukę	5 000 000
„	sarnie zimowe za sztukę	3 000 000
„	skopowe za funt suche weln.	2 200 000
„	skopowe solone wełniste	800 000—1 400 000
„	skopowe solone gołe za funt	3 000 000
„	skopowe suche	3 000 000
„	końskie za sztukę solone	25 000 000
„	końskie za sztukę suche	23 000 000
„	źrebięce za sztukę solone	5 000 000
„	źrebięce za sztukę suche	5 000 000
„	kozie solone za sztukę	8 000 000
„	kozie suche za sztukę	10 000 000
„	koźlęce za sztukę	1 000 000
	włosy końskie z ogona	5 000 000
	włosy końskie z grzywy	4 000 000
„	zajęcze zimowe	2 000 000
„	jagnięce za sztuku	500 000

Tendencja utrzymana.

Wstępne notowanie giełdowe

w złotych i groszach.

Warszawa, 29. 4. godz. 9.45. (A. W.)

Dolary 5.16 za dolara. Funty angielskie 22.60 za ft. ang. Franki francuskie 33 za 100 fr. Franki belgijskie 28.20 za 100 fr. Franki szwajcarskie 93.50 za 100 fr. Liry włoskie 22.90 za 100 lirów Korony czeskie 15 za 100 kor. Korony austr. 7 22 za 100 kor.

Tendencja bez zmiany.

Gdańsk 29 4. (A.W.) Dol. 5,60 guldeny Marki polskie 0.61.

Frank waloryzacyjny bez zmian.

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 28. 4 1924.

Loco Poznań za 100 klg. w ładunkach wagonowych w tysiącach

Żyto		19500—21500 mk
Pszenica		31000—35000 „
Jęczmień brow.		23500—25500 „
Owies		19500—21500 „
Mąka żytnia	70%	31000—39000 „
Mąka pszenna	65%	60000—63000 „
Ospa żytnia		13500—
Ospa pszenna		14000— „
Siano luźne		5000— „
„ pras.		9000— „
Rzepak		— „
Rzepik		— „
Ziemniaki fabr.		4500—5000 „
„ jadalne		5400—6400 „
Słoma żytnia luź		— „
„ „ pras.		— „

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukiem i nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego w Chojnicach.